

Nro.

150.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 4go Lipca 1797.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 9. Czerwca.

(Dalszy ciąg.)

Król Pan mój uważa z nayczyfiszém
ukontentowaniem, że pokóy i dobre po-
rozumienie się przywrócone między oby-
dwoma mocarstwami, wygladza pamięć
niezczęść wzajemnie sobie przez wojnę
zrządzonych i wypadków, które w cza-

sie wypowiedzenia wojny mogły być uważane iako przeciwne uczuciom nieustannego iego szacunku dla Francyi. Zaufanie, którem mnie Król mój zaszczyca, i gorliwe moje życzenie zasłużenia także na waszą ufność Obywatele Dyrektorowie! będą jednym nieustannym przedmiotem moich staranności, kroków i chęci.

Odpowiedź Prezydenta Oby: *Carnot* MPanie pełnomocny Ministrze Króla Neapolitańskiego!

Dyrektoryat Wyk: widzi z ukontentowaniem w osobie WPana Ministra wybranego od Króla obojga Sycylii do reprezentowania go przy Rzeczypospolitey Francuskiej. Daleka jest od nas pamięć przeszłości mogąca nadwerezwić rzetelną przyiaźń, którą utrzymywać między dwoma Narodami życzymy. Król obojga Sycylii przeświadczy się, że Rzplta równie jest przyjacielem wiernym iak groźnym nieprzyjacielem. Co do WPana MPanie Pełnomocny Ministrze, sposób myślenia okazany ku Rzeczypospolitey Francuskiej, będąc dowodem iego prawideł, zapewnia przychyłność iey Rządu.

Oby-

Obywatel *Micheli* Minister Rzpltey Francuskiey miał potym następującą do Dyrektoryatu mowę:

Obywatele Dyrektorowie! W tym momencie gdy naywyższe zgromadzenie ludu *Jenewy* wybrało mię swym Ministrem do Rzpltey Francuskiey, równie żywo uczułem, ile ten dowód zaufania moich współobywateli był dla mnie chwalebny, jak w tymże momencie byłem przeniknięty ważnością poważnego urzędu do którego mię powołano.

Utrzymać dla moiey oyczyzny przyjaźń i pomoc rządu Francuskiego iest to utwierdzić zasadę iey niepodległości i szczęścia, i nigdy iey lud Francuski wielkomyślney opieki nie odmówi, którą ciągiem lat tylu zaszczycał ią, ieżeli nayszczersze przywiązanie z naszej strony iest dostateczne do pozyskania nam tak szacowney przychylności. Francya przypomni sobie, że w owych dniach burzy kiedy Europa cała zdawała się być sprzyśniętą na iey zgubę, *Jenewa*, mała i słaba *Jenewa* nieporuszona była w swej wierności. Przypomni sobie, że dla dania dowodu swej przychylności, nie oczekiwała czasu, kiedy zwyciężkie armie Fran-

cu-

cuzdów, za Alpy i Pireneyfskie góry przeszły, *Poi Ren* przebyły, a ztamtąd nowy gościniec otworzyły sobie aż do okolic *Rzymu* i *Wiednia*, i kiedy zawieszzone na tych tu ścianach trofea, nie wskazywały ieszcze licznych tryumfów.

Jenewa dziwi się wraz z Europą nad mężstwem Francuskich żołnierzy, talentami Jenerałów i obszernością planów wojennych, i dzieli także razem z entuzjazmem radość Francyi z chwalebne go tak straszoney wojny ukończenia.

Jest ieszcze jeden gatunek chwały, którym Obywatele Dyrektorowie nie pogardziliście. Dobroć serca godna energii okazanej przeciw mocnym nieprzyjaciółom zrzuciła łaskawe uczucia dla przyjacielskiego ludu, który swej największej mocy od was oczekuje. O iakbym był szczęśliwy gdybym mógł wskazać moim współobywatelóm nowe dowody dobroczynnej przychylności, którą tak wielce szacuję, przez łaskawe od was przyięcie czynionych przezemnie oświadczeń wdzięczności i gorliwych życzeń, aby skutek prac waszych i pomyślność Państwa Francuskiego były iak nychwalebniejsze.

Od-

Odpowiedź Prezydenta.

Obywatelu Ministrze Rzpltey Jene-
weńsktey.

Rzplta Francuska interes iedynie na-
rodów znająca, wymierza swe życzenia
sprzymierzeńcom stósownie do rzetelności
ich przyjaźni. *Jenewa* los swój z losem
Francyi połączyła, a Dyrektoryat Wyk-
nigdy ich rozłączać nie będzie.

Możesz zatem Obywatelu Ministrze
uwiadomić zgromadzenie naywyższe ludu
Jenewy o chęciach Dyrektoryatu utrzy-
mywania starannie wżyskich związków
obydwie Rzplte łączących. Dowód tych
skłonności jest w prawidłach, które nim po-
wodują. Trofea od wzroku twego dostrze-
żone, nie tak tu są oznakami zwycięstw
jak raczey pomiarkowania, przez które
Rzplta zawierając pokóy siebie samą
zaszczyca.

Oby Rzplta Jeneweńska gdy teraz
niepodległość iey jest zapewniona, mogła
codziennie bardziey utwierdzać swą wolność
i szczęście przez przywiązanie do nadaney
sobie Konstytucyi. — Ty zaś Obywate-
lu Ministrze jako Republikanin uważay
w każdym Francuzie [brata twoiego.

Pre-

Prezentowany był także Dyrektory-
atowi od Ministra intereſſów zagranicz-
nych P. *Cabarrus* Pełnomocny Króla Hisz-
pańskiego Minister na Kongres mający się
odprawić między Rzpłtą Francuską, i Ce-
sarzem Niemieckim stósownie do przedu-
godnych warunków pokoju.

WŁOCHY.

Od Granic Włoskich dnia 12. Czerwca.

Z *Medyolanu* dnia 4go *Czerwca*.
Deputowani *Jenuenscy* od Senatu do *Jen*:
Buonaparte wysłani, powrócili z niczym.
bo nie mieli władzy traktowania o refor-
mie swego rządu. Tym czasem woyska
Francuskie nieastannie ciągną ku *Jenui*.
Ostatnie listy z Miasta tego pod datą 1go
Czerwca potwierdzają wiadomość wybu-
chłej insurrekcyi w *Port Maurice*, *Co-*
riona, *Finale*, *Pietra* i Innym miey-
scach zachodniego nadbrzeża Kraju *Jen-*
ueńskiego. Z obydwóch stron przyszło
do utarczek, i nie mało krwi przelano.
W wielu mieyscach drzewa wolności po-
stawiono. Te zapewne wzburzenia skło-
niły

niły Senat do wprowadzenia Rządu Demokratycznego, i do zniesienia wszelkich tytułów i prerogatyw Szlacheństwa. Zdaje się także, iż depesze Jen: *Buonaparte* nie mało przyczyniły się do tego kroku. Mówią nawet, że Obyw: *Faypoult* Minister Rzpltey Francuskiej groził opuszczeniem *Jenui*, ieśliby w tej ważnej materji wachał się Senat. Wypuszczono przy tym na wolność 17. Francuzów w dniu 22. aresztowanych.

Jen: *Buonaparte* znajduje się w *Montebello*, Margrabia *de Gallo* umocowany od Cesarza do negocjowania o pokój, mieszka w *Cesano* wiosce w bliskości *Montebello*. — Jen: Dywizyi, *Victor* z *Padwy* ku *Romanii* pociągnął. W *Provincyi* tej do 30,000. Francuzów się zgromadzi, lecz w jakim celu niewiadomo. Jen: *Canclaux* wyjechał z *Rzymu* do *Neapolu*, gdzie iako Ambassador Francuski mieszkać będzie.

Z Wenecyi dnia 7. Czerwca.

W Niedzielę, to jest: dnia 4. uroczystość postawienia drzewa wolności z wielką okazałością tu się odbyła.
Wszyst.

Wszystkie przeyscia na plac *S. Marka* zajęte były liczném woyskiem Francuskim i Weneckim. O godzinie 9. z rana Muncypalność wyszedłszy z Pałacu udała się do łoży dla siebie przeznaczoney. Prezydent miał mowę do ludu. Po iey ukończeniu poszła muncypalność do Kościoła *S. Marka*, gdzie śpiewano *Te Deum*. Potym wróciła się na plac, gdzie znowu Prezydent miał mowę, po której spalono Xiążkę złotą zwaną, w której nazwiska Patrycyuszów wpisane były i wszystkie znaki godności Doży. Co gdy się ukończyło, muncypalność zgromadziła się w koło drzewa wolności i sama go obfypawszy ziemią i oblawszy wodą, do łoży powróciła. Liczne wystrzały z armat, odgłos dzwonów, muzyka wybor-na grająca pieśni patryotyczne, towarzyzyły temu obchodowi. Wieczorem plac *S. Marka* był rzęsiście i bardzo gustomnie illuminowany, co potym ieszcze przez dwa dni powtórzono. —
